

Bielefeld 19.07.2000

Pani Stanisława Szymusik
Kraków

Kochana Stanisłavo Szymusik

ponieważ nie wiem, czy w Krakowie będę miał okazję rozmawiać z Panią lub poprzez krótką przemowę wyrazić podziękowania Adamowi i Pani, pragnę w każdym razie przekazać Pani ten list. Niestety, nie władam językiem polskim. Proszę o wyrozumiałość.

Wszyscy jesteśmy głęboko poruszeni wiadomością o nagłej śmierci Adama. Jeszcze nie jesteśmy w stanie uwierzyć, że nie ma go już wśród żywych, że musimy zrezygnować z jego inicjatyw, słów, dalekich perspektyw, ludzkiego wsparcia i z jego niezapomnianej, osobistej obecności.

Kiedy w Izraelu otwierał kongres słowami : „miałem w moim życiu jeszcze jedno życzenie i dzisiaj się ono spełnia”, to po raz pierwszy uświadomiłem sobie, że może kiedyś nastanie taki dzień, kiedy Adama już nie będzie. Gdy ten dzień przyszedł tak szybko i tak niespodziewanie – oniemieliśmy.

Nieskończenie wiele mamy do dziękowania Adamowi i Pani, każdy z nas osobiście a Polsko-Niemieckie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego jako całość. To wszystko co w ostatnich latach urosło nie powstałoby bez Niego. U podłoża on był wzorem, drogowskazem, twórcą, jego obecność nadawała kierunek, również potem gdy po odejściu jako Przewodniczący przejął funkcję Honorowego Przewodniczącego i teraz, gdy w istotny sposób jemu zawdzięczamy, że z kontaktów z izraelskimi partnerami powstało Towarzystwo.

Dla polsko-niemieckiego Towarzystwa i dla mnie osobiście spotkanie z Adamem należy do najznamienitszych doświadczeń ostatnich dziesięciu lat. Kilkadziesiąt lat poświęcił na kształtowanie ludzkiego obrazu psychiatrii i dążył do tego aby nie zapomnieć o czasie ludzkiej biedy, lęku i prześladowań, pamiętanie o tym traktował jako przestrożę przed i obecnie pojawiającymi się tendencjami, chciał aby nie wygrywała przestrzeń ograniczania i krzywdzenia.

W Niemczech dla wielu z nas spotkanie z Adamem i z Panią pozostanie niezatartym wspomnieniem. W 1989 roku podczas mojego pierwszego pobytu w Krakowie po zwiedzeniu Oświęcimia, spotkaliśmy się wieczorem z goszczącymi nas osobami w domu niedaleko Krakowa, dzieliliśmy się naszymi przeżyciami, bawiliśmy się razem, piliśmy wódkę. Adam zadbał o to, że poczuliśmy, że należymy nie tylko do tej samej grupy zawodowej ale, że możemy się spotkać bardziej osobiście i przyjacielsko.

W istotny sposób jemu zawdzięczamy to – a on z pewnością jest kontynuatorem idei swojego nauczyciela Kępińskiego – że, możemy pracować z ludźmi chorymi psychicznie, którzy cierpią, byli prześladowani i izolowani i w naszej pracy popieramy i kształtujemy ludzkie spotkania, kontakty i przyjaźnie.

Dla mojej żony i dla mnie szczególnie miłe było goszczenie Was w naszym domu, gdy w uprzejmy sposób uczestniczyliście w naszym życiu, siedzieliśmy w ogrodzie, bawiliśmy się razem, rozmawialiśmy i z tych spotkań powstała przyjaźń. My nigdy nie zapomnimy Adama. Widzę go przed sobą w spodenkach kąpielowych, gdy nad Morzem Martwym cały wysmarowany morskim błotem podchodzi do nas

rozpromieniony jak mały chłopiec i pozwala sobie fotografować. To zdjęcie pozostanie w naszej pamięci.

W Munster czasie obchodów dziesięciolecia powstania naszego Towarzystwa będziemy w szczególny sposób składali hołd jego pamięci. Landschaftsverband chciał uhonorować i odznaczyć Adama medalem „Freiherr von Stein”. Niestety, będziemy czcili jego pamięć bez jego obecności. Głęboko nad tym ubolewamy. Klaus Dorner prosił mnie abym w jego imieniu szczególnie Panią pozdrowił. Niestety, nie może przyjechać na pogrzeb, chciałby jednak za moim pośrednictwem wyrazić, że jest głęboko wstrząśnięty śmiercią Adama i powiedzieć, że dla niego Adam w polsko-niemieckich stosunkach oraz w osobistych spotkaniach zawsze zajmował szczególnie znamienne miejsce. Za to pragnie również Pani podziękować.

Adam zostanie w naszej pamięci jako nasz Honorowy Przewodniczący, jako Przyjaciół i Nauczyciel, jako Partner, Wzór i Drogowskaz. Za to również Pani - Kochana Pani Szymusik składamy głębokie podziękowania.

Wyrazy ubolewania w imieniu Zarządu

Niels Porksen

19.07.00

Dr Niels Porksen
Lekarz psychiatra, psychoterapeuta

Pani Stanisława Szymusik

Kraków

Kochana Pani Szymusik

Zarząd Bodelschwingschen Anstalten prosił mnie o przekazanie Pani szczególnych pozdrowień oraz złożenie Pani głębokich wyrazów współczucia i ubolewania z powodu śmierci Pani Męża.

Adam Szymusik od początku, przez wiele lat współkształtował ściśle stosunki pomiędzy Krakowem a Bethel. Jego duży wkład doprowadził do podpisania umowy partnerskiej, wielokrotnie odwiedzał Bethel, jego ośrodki i pracowników, popierał wiele form pracy i pozytywnie oddziaływał na spotkania, przyjaźnie zawierane w ramach partnerstwa.

Dla wielu z nas był inspiratorem człowiekiem, który potrafił wyprzedzać swój czas, cenił wszystkie spotkania zarówno w ludzkim jak i terapeutycznym wymiarze.

Dla Bethel, dla wielu ludzi związanych z partnerstwem Adam Szymusik pozostanie niezapomnianym Przyjacielem, Partnerem i Nauczycielem. Bardzo dużo mu zawdzięczamy.

Mamy nadzieję, że również przyszłość przyniesie ściśle stosunki pomiędzy Krakowem i Bethel . Byłoby to zgodne z wolą Adama Szymusika.

W imieniu Zarządu i wszystkich osób związanych z partnerstwem, chciałbym Pani – Kochana Pani Szymusik, złożyć wyrazy współczucia i ubolewania oraz życzyć aby mimo głębokiej żałoby i nieobecności ukochanego męża Pani i Pani rodzina znalazła przyszłość.

Niels Porksen